

UZASADNIENIE

Powód D. F. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanej (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwoty 47.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13.07.2011r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia w związku wypadkiem w którym śmierć poniósł jego brat D. F. (2) oraz kwoty 23.500 zł wraz z odsetkami od dnia 13.07.2011r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia w związku wypadkiem w którym śmierć poniosła jego babcia J. G. (1).

Powódka K. F. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. kwoty 47.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13.07.2011r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia w związku wypadkiem w którym śmierć poniósł jej brat D. F. (2) oraz kwoty 23.500 zł wraz z odsetkami od dnia 13.07.2011r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia w związku wypadkiem w którym śmierć poniosła jej babcia J. G. (1) (k.50-56).

Nadto zażądali: zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego z opłatą skarbową, przeprowadzenia rozprawy pod ich nieobecność oraz złożyli wnioski dowodowe.

W uzasadnieniu podnieśli, że dnia 20.06.2010r doszło do wypadku komunikacyjnego spowodowanego przez M. P. (1) i W. F. (1), w wyniku którego śmierć ponieśli członkowie ich rodziny: brat D. F. (2) i J. G. (1) - babcia. Wskazali, że Sąd Rejonowy w Turku, w sprawie o sygn. IIK 152/12, wymierzył sprawcom wypadku stosowną karę. Opisali szczegółowo więź jaka łączyła ich ze bratem i babcią a także sytuację panującą w rodzinie przed i po wypadku oraz negatywne emocje i trudności adaptacyjne po tragicznym w skutkach zdarzeniu, wymagające korzystania z pomocy specjalistów. Przyznali, że pozwany po zgłoszeniu szkody uznał swoją odpowiedzialność ale w niewielkim stopniu zaspokoił ich roszczenie, ograniczając się do wypłaty kwot po 3.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za śmierć brata i po 1.500 zł za śmierć babci. W ocenie powodów przyznane kwoty w żadnym razie nie rekompensują krzywdy i cierpienia doznanych po śmierci najbliższych i nie stanowią o wypełnieniu obowiązku określonego w art. 446 § 4 k.c. Zdaniem powodów zasadnym jest żądanie zadośćuczynienia w kwotach: po 100.000 zł w związku ze śmiercią brata, ograniczonego do kwot po 47.000 zł i po 50.000 zł z tytułu śmierci babci, ograniczonego do kwot po 23.500 zł, z powodu dokonanych wypłat i z ostrożności procesowej, z uwagi na możliwości podniesienia przez pozwanego zarzutu przyczynienia się zmarłych, rzędu 50%.

Uzasadnili szczegółowo podstawę żądania w zakresie: zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą z utraty osoby bliskiej, odsetek domaganych się od dnia następnego po dniu wydania decyzji z dnia 12.07.2011r. ustalającej wysokość zadośćuczynienia, kosztów procesu i właściwości miejscowej. Roszczenia poparli poglądami wyrażonym w doktrynie i orzecnictwie (k.2-8,50-56).

W odpowiedzi pozwany (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. wniósł o oddalenie obydwu powództw w całości oraz o zasądzenie od powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i zażądał przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Zaprzeczając wszelkim wyraźnie nie przyznanym twierdzeniom powództw przekonywał, że wysokość żądań, rażąco oderwanych od realiów orzeczniczych Sądu Okręgowego w Koninie i Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, wskazuje, iż istotą dochodzonych roszczeń jest nie tyle uzyskanie rekompensaty krzywdy niemajątkowej ale wzbogacenie. Dowodził, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy uzasadnionym jest przyjęcie 50% przyczynienia z powodu niezapiętych pasów bezpieczeństwa. Na poparcie prezentowanego stanowiska przywołał orzeczenia Sądu Okręgowego w Koninie i Sadu Apelacyjnego w Poznaniu. Zdaniem pozwanego żądane przez powodów kwoty, faktycznie rzędu ok. 100.000 zł, pozostają w rażącej dysproporcji do kształtującej się w apelacji (...) linii orzeczniczej, na dowód czego przedstawił szereg wyroków. Zwracając uwagę na trzyletni upływ czasu od dnia śmierci bliskich, do dnia wystąpienia z pozwem, poddał w wątpliwość rzeczywiste intencje powodów, w jego ocenie, nie mające na celu ukojenia bólu i zmniejszenia negatywnych przeżyć psychicznych (k.106-111).

Strony podtrzymały swoje stanowiska w dalszym toku postępowania.

W piśmie z dnia 20.01.2014r. powodowie wyrazili odmienny od pozwanego pogląd na kwestię przyczynienia się zmarłych do wypadku, w tym zwłaszcza małoletniego brata, podnosząc, że samo ustalenie przyczynienia nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia (k.123-124).

Zawiadomiony, na wniosek pozwanego, o toczącym się postępowaniu (...) Zakład (...), nie przystąpił do procesu (k.150,194).

Sąd ustalił i zważył co następuje:

W 2010r. małżonkowie W. i M. F. (1) zamieszkiwali wraz z dziećmi: 19. letnim D., uczniem szkoły zawodowej w T., 16.letnią K., uczennicą gimnazjum i D. ur. (...) oraz 64.letnią J. G. (1) – matką W. F. (1) w M.. Tworzyli zgodną rodzinę. W. F. pracował zawodowo w firmie transportowej, M. F. przebywała na urlopie wychowawczym. Przed urodzeniem najmłodszego dziecka, pod nieobecność rodziców, to teściowa zajmowała się starszymi wnukami i prowadzeniem domu. Dorastające rodzeństwo początkowo było zaskoczony ciężą matki ale szybko zaakceptowało sytuację. Najmłodszy członek rodziny F. stał się ich „oczkiem w głowie”. Babcia, mama i siostra opiekowały się nim na zmianę. Był dzieckiem zdrowym. Nie sprawiał żadnych kłopotów. Dużą pomocą nadal służyła małżonkom F. babcia J. G.. Rodzina była zżyta ze sobą. Łączyła ich silna więź. Babcia, uczestnicząca w życiu rodzeństwa od dnia narodzin, dawała im poczucie bezpieczeństwa i stabilności. Zawsze mogli na nią liczyć. Angażowała się w życie rodzinne.

W dniu 20 czerwca 2010r. W. F., M. F., J. G. udali się z M. do T. w celu wzięcia udziału w wyborach prezydenckich. W podróży towarzyszył im półtoraroczny syn małż. F. – D.. Starsze dzieci: K. i D. przebywały w tym czasie u znajomych. Samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) kierował W. F. (1). Obok niego na miejscu pasażera siedziała M. F. (1), na tylnym siedzeniu miejsca zajęli J. G. (1) i jej wnuk D., którego trzymała na kolanach. W pojeździe nie było fotelika służącego do przewożenia dziecka. J. G. nie zapięła pasów bezpieczeństwa.

W miejscowości T., kierujący O. (...). F., tuż za skrzyżowaniem z drogą podporządkowaną relacji M. – O., wykonał manewr skrętu w lewo w miejscu w którym wykonanie tego manewru było zabronione i oznakowane na jezdni podwójną linią ciągłą, a nadto nie upewnił się przed wykonaniem manewru, czy nie spowoduje zagrożenia na drodze dla innego uczestnika ruchu i zajechał drogę kierującemu samochodem marki R. (...) nr rej. (...) M. P. (1), który przekroczył prędkość w obszarze zabudowanym, w wyniku czego doszło do zderzenia wymienionych pojazdów. Na skutek zderzenia pasażerowie pojazdu O. (...) J. G. (1) i D. F. (1) wypadli z pojazdu. Uderzenie było tak silne, że J. G. (1) spadły buty i zostały w aucie. M. F. i W. F. opuścili samochód o własnych siłach. Byli w szoku. M. F. podbiegła do synka. Był nieprzytomny. Leciała mu krew z nosa, uszu i ust. Zauważyła leżącą nieopodal auta, niedającą oznak życia, teściową. O wypadku powiadomione zostały dzieci F.. D. F. (1), przebywający wówczas u dziewczyny, wsiadł w samochód i ruszył w stronę domu. Po drodze zauważył rozbite auto rodziców. Zatrzymał się. Zauważył stojącego ojca. Podbiegł do niego ale nie mógł się z nim porozumieć. Dostrzegł leżącą w odległości 15-20 metrów od samochodu babcię, reanimowaną przez nieznaną mu kobietę i matkę trzymającą na rękach brata D..

Na miejscu zdarzenia pojawiła się policja i karetka pogotowia. J. G. doznała masywnego urazu głowy, kręgosłupa szyjnego i klatki piersiowej, w konsekwencji czego zmarła śmiercią gwałtowną na miejscu zdarzenia. Bezskuteczna okazała się także reanimacja D. F. (2), który doznał masywnego urazu czaszkowo - mózgowego. D. F. (1) wywnioskował z rozmowy lekarzy prowadzonej na miejscu zdarzenia, że w wypadku zginął także jego brat.

K. F. (1), podwieziona przez sąsiadkę, od razu zorientowała się, że babcia nie żyje. Początkowo nie wiedziała co stało się z bratem. M. F. została zabrana do szpitala na obserwację. Dojechała do niej rodzina i dzieci. W szpitalu K. F. dowiedziała się, że jej brat również zmarł. Wpadła w rozpacz, płakała, była roztrzęsiona.

Po pogrzebie, rodzina nie mogła sobie poradzić ze stratą po śmierci najbliższych. Zaczęła się od siebie oddalać. K. F. brakowało brata i babci. Tęskniła za nimi. Zamknęła się w sobie. Nie chciała rozmawiać z rodzicami. Bała się ciemności. Miała koszmarne sny.

D. F. budził się w nocy, cierpiał na bezsenność, odczuwał lęk i niepokój. W domu panował smutek i przygnębienie. M. F. dużo czasu spędzała na cmentarzu, na grobie synka.

Znajomy rodziny S. S. (1) namówił ich na wizyty u lekarza psychiatry w W. i u psychologa. K. F. uczestniczyła w 4-5 sesjach terapeutycznych prowadzonych przez psychologa co jej pomogło w procesie żałoby. M. F. i D. F. podjęli leczenie psychiatryczne. D. F. krótko stosował leczenie farmakologiczne. Leki okazały się dla niego zbyt silne. Źle się po nich czuł.

Śmierć brata i babci wywołała u K. F. i D. F. poczucie krzywdy, żalu, opuszczenia i samotności. Nie spowodowała negatywnych konsekwencji zdrowotnych, nie zaburzyła funkcjonowania zawodowego ani społecznego oraz uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Występujące objawy psychopatologiczne w postaci zaburzeń kontroli emocji i spiętrzania afektu związane były z cechami charakteru i sposobem reagowania na stresy. Żałoba miała charakter niepowikłany i nie wykraczała poza postać fizjologiczną. Podejmowane leczenie – interwencja kryzysowa u psychologa i psychiatry, odniosły zamierzony skutek.

Po wypadku doszło do konfliktów rodzinnych, które negatywnie wpłynęły na małżeństwo M. i W. F.. Doszło do rozstania. K. F. źle zareagowała na tą informację. Ojciec wyjechał do Francji i tam podjął pracę. Utrzymywał sporadyczne kontakty z żoną i dziećmi. Związał się z inną kobietą. M. F. wyprowadziła z M. i zamieszkała z dziećmi u swoich rodziców. Zatrudniała się sezonowo w Niemczech. Dom w M. stoi pusty. Małżonkowie F. nie rozwiedli się ale pozostają w separacji.

Przewożenie dzieci w specjalnie zaprojektowanych fotelikach i w zapięciu pasami bezpieczeństwa jest obowiązkowe w krajach Unii Europejskiej w tym w Polsce. Przewożenie dzieci w wieku do 4 roku życia w foteliku tyłem do kierunku jazdy, zmniejsza ryzyko doznania przez nie obrażeń o 80%. W przypadku jazdy w foteliku przodem do kierunku jazdy, ryzyko doznania obrażeń spada o 50%. Ryzyko śmierci w przypadku używania fotelika i pasów spada w tej grupie wiekowej o 47- 54%. Dzieci o masie ciała do 10 kg (i do 2. roku życia) powinny być przewożone tyłem do kierunku jazdy w foteliku typu muszlowego z niezależnymi pasami bezpieczeństwa. Dzieci w wieku od 2 do 4 lat i wadze od 9 do 18 kg należy przewozić przodem do kierunku jazdy w foteliku z 5- punktowymi, niezależnymi pasami bezpieczeństwa, z możliwością regulacji.

Odpowiednie zabezpieczenie dziecka w foteliku zmniejsza ryzyko doznania przez nie urazu bezpośredniego, powodowanego przez deformujące się do wnętrza nadwozie samochodu bądź elementy zewnętrzne, wnikające do pojazdu (np. nadwozie drugiego samochodu biorącego udział w wypadku). Bardzo znacznie spada też ryzyko wypadnięcia dziecka poza pojazd. Osoby używające pasów bezpieczeństwa tylko w 5% przypadków są wyrzucane poza samochód. Spośród osób wyrzuconych poza samochód śmiertelnych obrażeń doznaje 75%. Fotelik i pasy uniemożliwiają również zadziałanie urazu pośredniego, polegającego na kolizji ciała dziecka z wnętrzem samochodu po zadziałaniu siły bezwładności (tzw. rzucenie na elementy wnętrza). W zasadzie fotelik i pasy mogą nie być skuteczne tylko w przypadku zmiążdżenia wewnątrz pojazdu, ale w wypadku z dnia 20.06.2010r. do niego nie doszło. Niezabezpieczenie D. F. (2) na czas transportu samochodem w foteliku bezpieczeństwa miało wpływ na rozmiar odniesionych przez niego obrażeń i jego śmierć. Niekorzystanie przez J. G. z pasów bezpieczeństwa przyczyniło się do jej śmierci.

W sierpniu 2014r. D. F. ożenił się i zamieszkał u rodziców żony. Zatrudnił się w firmie (...) w T.. Zarabia 1.700 zł miesięcznie. Nie ma nikogo na utrzymaniu.

K. F. pracuje sezonowo w firmie (...) w M.. Zarabia 1.700-1.800 zł miesięcznie. Mieszka z dziadkami w S..

Sprawcom wypadku: W. F. i M. P., wyrokiem z dnia 18.03.2013r., w sprawie o sygn. IIK 152/12 Sąd Rejonowy w Turku wymierzył stosowną karę za spowodowanie wypadku w dniu 20.06.2010r.

(dowód: zeznania powodów k.291-293, zeznania świadków: S. S. k. 131, M. F. k.132-133, B. M. k. 133-134, dokumenty: kopia wyroku w sprawie o sygn. IIK 152/12, kopie odpisu skróconego aktu zgonu k.12,13, kopia aktu urodzenia k.14, dokumentacja medyczna k.39-42, 82-88, opinia biegłego T. B. k.187-189, opinia sądowo-psychiatryczna k.244-253 ,290-291)

W dacie zdarzenia właściciela pojazdu marki R., którym poruszał się współsprawca wypadku M. P., wiązała z (...) S.A. ViennaInsuranceGroup z siedzibą w W. umowa w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (OC), potwierdzona polisą nr (...).

Dnia 30.03.2011r. K. F. i D. F. zgłosili powstanie szkody osobowej z żądaniem wypłaty 160.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za śmierć brata D. i babci J. G.. Dnia 08.06.2011r. ubezpieczyciel przyznał D. F. i K. F., na podstawie art. 446§ 4 k.c., kwoty po 1.500 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć brata. Pismami z dnia 12.07.2011r. zdecydował o wypłacie D. F. i K. F. dodatkowej kwoty 1.500 z tytułu śmierci brata i kwot po 3.000 zł z tytułu śmierci babci – J. G.. Te ostatnie kwoty pomniejszył o ustalone na poziomie 50% przyczynienie się z powodu nie zapięcia przez poszkodowaną pasów bezpieczeństwa i dokonał wypłaty w kwotach po 1.500 zł.

Wniesione przez K. F. i D. F. odwołania i wezwania nie doprowadziły do zmiany stanowiska przez ubezpieczyciela.

(dowód: zgłoszenia szkody z dowodem doręczenia k.15-22, 31-37,38, 63-70, 77-83, dokumentacja w aktach szkody, wnioski o podjęcie sprawy k.25-26,27,73-75, wezwania k.28,76, pisma T.U. k.29,30, 71,72,84)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o wykazany osobowy i rzeczowy materiał dowodowy.

Logiczne, spójne i wzajemnie uzupełniające się zeznania powodów oraz świadków: M. F., S. S. i M. M., pozwoliły na ustalenie przebiegu zdarzenia komunikacyjnego z dn. 20.06.2010r., sytuacji materialnej i rodzinnej powodów z czasu sprzed i po wypadku, relacji z tragicznie zmarłymi oraz pokazały wpływ jaki wypadek miał na ich dalsze życie. Wypadek bez wątpienia zaburzył spokój i stabilizację w rodzinie powodów. Był zaczątkiem rozpadu związku małżeńskiego rodziców powodów. Rodzina F. nie była w stanie sama poradzić sobie z głęboką żalobą i traumą. Zarówno powód jak i powódka musieli po wypadku korzystać z pomocy specjalistów: psychiatry i psychologa.

Oboje widzieli umierających, najbliższych członków rodziny. Ten obraz przez długi okres ich prześladował. Szczere zeznania powodów znajdują potwierdzenie w opinii biegłej z dziedziny psychiatrii M. R.. Z opinii biegłej jasno wynika, że tragiczny w skutkach wypadek wywołał u powodów ból, przygnębienie i trwający długo proces żaloby, który przeorganizował ich dotychczasowe życie. Biegła wprawdzie nie stwierdziła aby wypadek wywołał wystąpienie u powodów długotrwałego lub trwałego uszczerbku na zdrowiu ale jednocześnie nie wykluczyła negatywnego wpływu wypadku na ich normalne funkcjonowanie. Biegła, powołując się na fachową literaturę wyróżniła następujące stadia żaloby rozpatrywanej jako proces fizjologiczny:

I. wstrząs i szok, uczuciowe odrętwienie, zaprzeczanie,

II. gwałtowny protest (inne silne reakcje emocjonalne),

III. dezorganizacja zachowania: zaburzenia snu, łaknienia, zaburzenia emocjonalne, funkcjonowania, zaburzenia w pełnieniu dotychczasowych ról, np. zawodowej,

IV. reorganizacja: powrót do swoich ról społecznych i zadań

U powódki zdiagnozowała pierwsze i drugie stadium żaloby.

Podkreśliła też trudność sytuacji z jaką przyszło się powódce zmierzyć. U powoda biegła M. R. wykazała wystąpienie niepowikłanej reakcji żaloby przy nieznacznie nasilonej fazie dezorganizacji, która w tym kształcie nie wykroczyła poza postać fizjologiczną. Zwróciła uwagę na bliskie relacje powoda z babcią, osobą ważną w rodzinie, nadającej tempo życiu rodzinnemu, scalającej kolejne pokolenia rodziny, oraz bratem, który swoją obecnością wpływał pozytywnie na łagodzenie wszelkich napięć. Biegła w ustnej opinii uzupełniającej rzeczowo odniosła się do zarzutów powodów.

Opinię biegłej M. R. należy uznać za rzetelną i pomocną w sprawie.

Podobnie należy ocenić opinię sporządzoną przez biegłego T. B.. Na jej podstawie wywieść należy, iż przewożenie małoletniego D. F. (2) bez odpowiedniego fotelika miało wpływ na rozmiar odniesionych przez niego obrażeń, prowadzących w efekcie do śmierci. Identyczny skutek odniosło niekorzystanie przez J. G. z pasów bezpieczeństwa. Biegły zobrazował danymi statystycznymi skuteczność stosowania przez użytkowników pojazdów zabezpieczeń (pasów bezpieczeństwa, fotelików) chroniących życie w takich jak przedmiotowy wypadek sytuacjach. Strony nie podważyły opinii biegłego w żadnym zakresie. Niemożność skorzystania przez biegłego z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy o sygn. IIK 152/12, przesłanej do Sądu Okręgowego w Warszawie, wbrew twierdzeniu powodów, nie czyni opinii nieprzydatnej do rozstrzygnięcia.

Bezspornym jest, iż J. G. i D. F. zmarli na skutek bardzo poważnych obrażeń doznanych w wypadku spowodowanym przez W. F. i M. P. którzy za powyższe zostali skazani prawomocnym wyrokiem przez Sąd Rejonowy w Turku w sprawie o sygn. IIK 152/012. Okoliczności tragicznego w skutkach zdarzenia drogowego były przedmiotem rozważań w procesie karnym. Stosownie do art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Wartość dowodowa dokumentów zgromadzonych w sprawie nie budziła wątpliwości Sądu co do ich autentyczności, nie była również podważana przez strony.

Nie ma sporu co do wysokości zadośćuczynień przyznanych powodom w procesie likwidacji szkody.

Legitymacja bierna pozwanego wynika z umowy odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Odpowiedzialność pozwanego opiera się na art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – j.t. Dz.U. z 2013r. poz. 392 ze zm. - dalej u.u.ob.). Kierujący pojazdem i wyrządzający szkodę ponosi odpowiedzialność deliktową.

Istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wynikająca z art. 822 k.c. sprowadza się do tego, że zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za te szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której zawarta została umowa ubezpieczenia. Przepis ten określa szkodę jako następstwo pozostające w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, obejmując tym pojęciem zarówno szkody na osobie (śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia), jak i szkody w mieniu, polegające na jego utracie, zniszczeniu lub uszkodzeniu. Jednocześnie nie wyłącza on z zakresu odpowiedzialności cywilnej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec, której ubezpieczony ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 446 k.c. Takie ograniczenie wymagałoby wyraźnej podstawy prawnej, natomiast art. 38 u.u.ub. przewidujący wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczenia, odnosi się jedynie do szkody majątkowej i nie można odnosić tego na wypadki wyrządzenia przez kierowcę szkody na osobie (por. uchwała SN z 19.01.2007 r., III CZP 146/06). Między wypadkiem ubezpieczeniowym i szkodą musi istnieć związek przyczynowo-skutkowy. Powodowie istnienie takiego związku wykazali.

Roszczenie powodów oparte jest o art. 446 § 4 k.c.

Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie tego przepisu ma na celu zrekompensowanie krzywdy za naruszenie prawa do życia w rodzinie i bólu spowodowanego utratą najbliższej osoby. Krąg osób uprawnionych do

zadośćuczynienia jest taki sam, jak w art. 446§ 3 k.c. Uprawnionymi do żądania kompensaty są wyłącznie członkowie rodziny zmarłego, przy czym muszą być to najbliżsi członkowie tej rodziny. Krąg podmiotów obejmuje nie tylko małżonka i dzieci zmarłego, ale także innych członków jego rodziny, a więc krewnych, powinowatych lub osoby niepowiązane formalnymi stosunkami prawno-rodzinnymi jeżeli zmarły pozostawał z nimi faktycznie w szczególnej bliskości powodowanej bardzo silną więzią uczuciową. W ustalonym stanie faktycznym, bezspornie tragicznie zmarli J. G. i D. F. (2) - byli osobami najbliższymi dla powodów. Judykatura przyjęła, że roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego o przyznanie stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 446§ 4 k.c., które zmierza do zaspokojenia szkody niematerialnej, jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania z art. 446§ 3 k.c., które wymaga wykazania szkody majątkowej polegającej na znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny poszkodowanego, który zmarł wskutek wyniku z czynu niedozwolonego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (wyrok SN z dnia 21 października 2009 r., I PK 97/09, LEX nr 558566). Ustalenie wysokości zadośćuczynienia z art. 446§ 4 k.c. winno nastąpić według kryteriów branych pod uwagę przy zasądzaniu zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.), z uwzględnieniem jednak ciężaru gatunkowego naruszonego dobra (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 178/10, LEX nr 715515). W świetle komentowanego przepisu zadośćuczynienie ma zrekompensować straty niemajątkowe wywołane przez śmierć najbliższego członka rodziny. Źródłem szkody jest krzywda wynikła na skutek śmierci osoby bliskiej, a natężenie cierpień poszkodowanego w momencie śmierci i dalszy przebieg żałoby, w tym zmniejszenie tych doznań w dacie wyrokowania podlega ocenie z nawiązaniem do pozostałych kryteriów decydujących o rozmiarze zadośćuczynienia za krzywdę (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z 16.06.2015 r., I ACa 1831/14LEX nr 1771334). Dla osób bliskich zmarłemu w wyniku czynu niedozwolonego, ich własną krzywdą jest zerwanie rodzinnych, emocjonalnych więzi (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dn. 22.10.2010r., III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011/2/42, wyrok Sądu Najwyższego z 11.06.2011r., I CSK 621/10, LEX nr 848128, wyrok Sądu Najwyższego z 15.03.2012 r., ICSK 314/11, LEX nr 1164718). Wysokość zadośćuczynienia nie powinna zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. W każdym wypadku wysokość zadośćuczynienia powinna zostać dokonana z uwzględnieniem okoliczności, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny. W orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.). Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra. Ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Niewątpliwie ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, wywodzonego obecnie z art. 446§ 4 k.c., w hierarchii wartości, zasługuje winien na szczególną ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. Dlatego doznana w tym przypadku szkoda jest bardziej godna ochrony z uwagi na naruszenie dobra najwyższej rangi. Za ograniczoną należy uznać, jak chce pozwany, przydatność kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, co podyktowane jest subiektywnym charakterem krzywdy, którą ma ono rekompensować. Przesłanka ta nie jest jednak całkowicie pozbawiona znaczenia o tyle, o ile pozwala ocenić, czy na tle innych podobnych przypadków zadośćuczynienie nie jest nadmiernie wygórowane lub nadmiernie zaniżone. Jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa. Postulat ten może być jednak uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić przy orzekaniu specyfikę poszczególnych przypadków.

Nagła i niespodziewana śmierć babci i brata stanowiła dla powodów przeżycie, które dostarczyło im cierpień i niewątpliwie wpłynęło na ich życie rodzinne i osobiste. Utrata babci i brata, w tak niespodziewanych, dramatycznych okolicznościach wywołały u nich smutek i przygnębienie. Dalszą konsekwencją był rozpad rodziny. Wypadek zaburzył całkowicie jej funkcjonowanie. Doprowadził do nieodwracalnych zmian w jej funkcjonowaniu. Jak się okazało to J. G. (1) i D. F. (2) stanowili spoiwo scalające rodzinę. Wkrótce po wypadku ojciec powodów, opuścił rodzinę. Oni, wraz z matką wyprowadzili się z domu w którym wychowywali się od urodzenia i musieli, w wieku, w którym potrzeba

stabilizacji jest niezwykle silna, na nowo układać sobie życie, przyzwyczajając się do nowych warunków. Powyższe jednoznacznie wynika z opinii biegłej lek. psychiatry M. R. i zeznań świadków: M. F., S. S. i M. M.. Powodowie zostali poddani ciężkiej próbie u progu dorosłego życia. Diametralnie zmieniło je wydarzenie z dn. 20.06.2010r. Nagła śmierć babci i brata zburzyły spokój powodów. Musieli korzystać z pomocy specjalistów bo ani matka ani ojciec (współsprawca wypadku) nie mogli im jej skutecznie udzielić.

Kwota zadośćuczynienia nie może stanowić źródła wzbogacenia dla poszkodowanego, a jedynym kryterium dla oceny wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dn. 16.04.2014r., LEX nr 1466803).

W świetle przedstawionej argumentacji żądanie powodów co do zasady zasługuje zatem na uwzględnienie.

Pozwany podniósł, że poszkodowani wypadkiem w 50% przyczynili się do jego powstania bowiem J. G. nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa a D. F. (2), nie był przewożony w odpowiednim foteliku. O ile stanowisko pozwanego jeżeli chodzi o roszczenie związane ze śmiercią J. G. jest tożsame z przyjętym w postępowaniu likwidacyjnym i de facto nie zostało zakwestionowane przez powodów, to jeżeli chodzi o D. F. (2), razi pewną niekonsekwencją bowiem nie można nie dostrzec, iż na etapie postępowania likwidacyjnego, nie miarkowano zadośćuczynienia w związku z jego zgonem (por. k.23,24,71,72).

Zgodnie z ugruntowaną linią orzecniczą jeżeli poszkodowany, który przyczynił się do powstania szkody, następnie zmarł, a odszkodowania dochodzą osoby uprawnione z art. 446 k.c. jako poszkodowane pośrednio, przyczynienie się zmarłego powoduje zmniejszenie odszkodowania dla tych osób na podstawie art. 362 k.c. (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 28.01.2014 r., I ACa 940/13, LEX nr 143382).

--	--

Artykuł 362 k.c. ma więc zastosowanie do roszczeń osób najbliższych związanych ze śmiercią bezpośrednio poszkodowanego, a dotyczących rekompensaty uszczerbku niemajątkowego oraz wyrównania szkody majątkowej.

W sprawie bezspornym było, że J. G. w chwili wypadku nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Świadomość obowiązku zapinania pasów bezpieczeństwa jest na tyle powszechna, że uchybienie temu obowiązkowi przez pasażerów musi być traktowane jako oczywiste, rażące niedbalstwo, usprawiedliwiające ograniczenie odpowiedzialności zobowiązanego na podstawie art. 362 k.c. Obowiązek korzystania z pasów bezpieczeństwa jest obowiązkiem ustawowym i jego naruszenie uzasadnia obciążenie poszkodowanego choćby częściowo następstwami wypadku. Zasadność tego obowiązku znajduje oparcie w badaniach naukowych, w tym w danych statystycznych, które jednoznacznie wskazują na to, że użycie pasów bezpieczeństwa zwykle istotnie obniża zakres obrażeń. (tak m.in. Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyroku z dnia 07.10.2015r w sprawie I ACa 470/15, LEX nr 1820410, Sąd Apelacyjny Szczecin w wyroku z dn. 28.04.2015r. I ACa 944/15).

--	--

Biegły T. B. specjalista z dziedziny medycyny sądowej jednoznacznie w opinii wskazał, że brak zapiętych pasów bezpieczeństwa przez J. G. i przewożenie małoletniego bez odpowiedniego fotelika, na kolanach babci, przyczyniło się do ich śmierci (por. k.187-189). Powodowie uznali ustalony przez pozwanego 50%. przyczynienia się J. G. do wypadku. Brak jest zatem podstaw do podważenia wspólnej woli stron w tym zakresie (por.k.7.107). Zgoła odmiennie sytuacja przedstawia się w kwestii ustalenia przyczynienia się małoletniego, półtorarocznego D. F. (2) do wypadku. Stanowisko powodów uległo zmianie w toku procesu (por. k.142). Sąd w pełni podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 19.09.2013r.(I ACa 250/13 LEX nr 1381525) stanowiący o tym że „w odniesieniu do małoletniego, który nie ukończył 13. roku życia nie można mówić o winie, a tym samym i o szkodzie powstałej wyłącznie z winy poszkodowanego, a więc o przesłance, która co do zasady zwalnia z odpowiedzialności”.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie przewijała się ocena zachowania poszkodowanego na kanwie art. 362 k.c., mającego mniej niż 13 lat i to w zależności od konkretnego wieku. Uznano np., że dziecku siedmioletniemu i dziesięcioletniemu można przypisać zachowanie lekkomyślne i nieostrożne oraz ocenić, że zdawało sobie sprawę, iż postępuje niewłaściwie, co może doprowadzić do ujemnych dla niego następstw (por. m.in. wyroki z dnia 01.03.1985 r., ICR 27/85, OSPiKA 1989, nr 5, poz. 115 i z dnia 19.12.1979 r., IV CR 447/79, OSNCP 1980, nr 7-8, poz. 143). Sam fakt, że z powodu wieku poszkodowanemu nie można przypisać winy, nie wyłącza oczywiście możliwości kwalifikowania jego zachowania pod kątem „nieprawidłowości”, i to w znaczeniu subiektywnym. Jest oczywiste, że wśród dzieci poniżej 13 lat występują przedziały wiekowe, w których można mówić zarówno o istnieniu pewnego zakresu świadomości i zdolności oceny, jak i takie, w których należy raczej przyjmować całkowity brak możliwości rozeznania i analizy sytuacji (por. m.in. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20.09.1975 r., III CZP 8/75).

W uzasadnieniu wyroku z dnia 29.10.2008r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/3/66, Sąd Najwyższy przyjął, że o ile elementy subiektywne mają pierwszorzędne znaczenie wśród okoliczności decydujących o obniżeniu odszkodowania, to należy w sposób bardziej złożony ujmować także miernik obiektywnej prawidłowości postępowania i stosować wzorzec postępowania właściwy dla określonej kategorii osób. Takie rozróżnienie, w ocenie sądu procedującego w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy, uzasadnia powstanie poważnych wątpliwości co do prawidłowości kwalifikowania zachowania półtorarocznego dziecka od którego nie można wymagać aby samo zadbało od zamontowanie stosownego fotelika w pojeździe i o przewożenie go w nim, jako przyczynienia się do powstania szkody. Nie wymaga wiadomości specjalnych twierdzenie, iż bezpieczeństwo tak małego dziecka, uzależnione jest całkowicie od osób sprawujących nad nim opiekę. Absurdem jest przypisywanie mu jakiegokolwiek winy i miarkowanie z tego tytułu zadośćuczynienia.

Nie można także tracić z pola widzenia głównej przyczyny sprawczej zdarzenia szkodzącego, a zatem rodzaju i zakresu naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, polegających na niezachowaniu należytej ostrożności w kierowaniu samochodami osobowymi przez W. F. i M. P., w wyniku czego doszło do zderzenia, a w konsekwencji śmierci członków rodziny powodów. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania. Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego „odpowiedniego” zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego.

Mając na uwadze zgromadzony i oceniony wyżej materiał dowodowy oraz przedstawioną argumentację Sąd zasądził na rzecz powodów kwoty po 27.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć ich brata D., przyjmując, że brak jest podstaw do jego obniżenia na podstawie art. 362 k.c., oraz kwoty po 11.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć ich babci J. G., przyjmując 50% przyczynienie się do wypadku (22.000 zł x 50%). Kwoty te, łącznie z przyznanymi (27.000 zł + 3.000 zł i 11.000 zł + 1.500 zł) przy uwzględnieniu okoliczności stanu faktycznego sprawy uznać należy za umiarkowane i adekwatne do stopnia przeżyć i cierpień, jakich doznali powodowie.

Dotychczas wypłacone przez ubezpieczyciela sumy - po 3.000 zł za śmierć brata i po 1.500 zł za śmierć babci - miały charakter symboliczny.

W pozostałej części obydwu powództwa oddalono jako nadmierne. Należy zgodzić się z pozwanym, że żądanie powodów zgłoszone w pozwach były zbyt wygórowane.

Powodowie zażądali zasądzenia dochodzonych kwot wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13.07.2011r. tj. od dnia następnego od daty pisma ubezpieczyciela, ustalającego ostateczne kwoty świadczenia.

Kwestia początkowego terminu naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę ustalonego przez sąd jest w orzecznictwie postrzegana i rozwiązywana niejednolicie. Według pierwszego poglądu, wymagalność roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia podlega ogólnym regułom płynącym z 455 k.c. Odsetki ustawowe za opóźnienie przysługują więc wierzycielowi od daty wezwania dłużnika do zapłaty na rzecz poszkodowanego określonej sumy tytułem zadośćuczynienia z uwzględnieniem regulacji szczególnych, do jakich należy art. 14 ust. 1 i 2 u.u.ob. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70; z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, nie publ.; z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, nie publ.). Drugie z prezentowanych w judykaturze stanowisk, zakłada, że zadośćuczynienie za krzywdę wymagalne staje się dopiero w dacie wydania przez sąd wyroku określającego jego wysokość, ponieważ dopiero od tego dnia dłużnik pozostaje w opóźnieniu z jego zapłatą (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, nie publ., z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, nie publ., z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, nie publ., z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, nie publ.). Stosownie do trzeciego poglądu wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień poprzedzający datę wydania przez sąd orzeczenia zasądzającego stosowne zadośćuczynienie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03 i z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08 oraz z dnia 18 lutego 2011 r., ICSK 243/10, nie publ.). Sąd podziela ostatni z prezentowanych poglądów, ponieważ daje on sądowi należną swobodę.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy pozwany już w 2011r. posiadał informacje o zaistnieniu wypadku komunikacyjnego, jego skutkach oraz roszczeniach z nim związanych. Powodowie z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia wystąpili w marcu 2011r. a 12.07.2011r. pozwany zdecydował ostatecznie o wysokości należnych im świadczeń. Zasadnym zatem będzie uznanie, iż od dnia następnego tj. od 13.07.2011r. popadł w zwłokę. Wobec zmiany brzmienia art. 481 k.c., odsetki zasądzono od dnia 13.07.2011r. do dnia 31.12.2015 r. zgodnie z treścią art. 481 §1 i 2 k.c. obowiązującą do 31 grudnia 2015 r. i od dnia 1 stycznia 2016 r., zgodnie z art. 481 §1 i 2 k.c. w brzmieniu dokonanym ustawą z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 1830).

Strony żądały zwrotu kosztów procesu.

Powodowie wygrali sprawę w 53%. Korzystali ze zwolnienia z ponoszenia kosztów procesu.

Obowiązek zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu oparty został na dwóch podstawowych zasadach: a) zasadzie odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę zobowiązana jest zwrócić stronie przeciwnej poniesione przez nią koszty procesu, oraz b) zasadzie kosztów niezbędnych i celowych, wedle której zwrotowi podlegają jedynie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony. Obowiązek zwrotu kosztów procesu zależy od ostatecznego wyniku sprawy.

Z mocy art. 98§ 3 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony.

W stanie faktycznym przedmiotowej sprawy zastosowanie znajdzie art. 100 k.p.c.

Koszty procesu powodów obejmują: koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika w kwotach po 3.617 zł określone w § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu(j.t. Dz.U. z 2013r. poz. 461) w zw. § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r. poz. 1800), wraz z opłatą skarbową.

Na koszty pozwanego złożyły się: koszty zastępstwa procesowego pełnomocnika w kwotach po 3.617 zł określone w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j.t. Dz.U. z 2013r. poz. 490 ze zm.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r. poz. 1804), wraz z opłatą skarbową oraz 350,00 zł z tytułu wydatków na opinię biegłego.

Na mocy art. 100 zd. 1 k.p.c. wobec wyniku procesu koszty zastępstwa procesowego zniesiono między stronami wzajemnie.

Stosownie do art. 113 ust.1u.k.s.c. w zw. z art. 13 ust.1u.k.s.c. nakazano pobrać od pozwanego nieuiszczone części opłaty od pozwów tj. kwotę 3.738 zł ($70.500 \text{ zł} \times 5 = 3.525 \text{ zł} \times 53\% = 1.869 \text{ zł} \times 2$). Ponadto obciążono go w 53% wydatkami związanymi z opiniami biegłych, kredytowanymi tymczasowo przez Skarb Państwa (682,00 zł opinia M. R., 259,01 zł - opinia ustna i koszty stawiennictwa biegłego T. B. na rozprawę łącznie 941,01 zł), tj. kwotą 498,73 zł ($941,01 \text{ zł} \times 53\% = 498,73 \text{ zł}$), uznając, że pozwany, jako firma ubezpieczeniowa dysponująca dużym majątkiem, jest w stanie je ponieść bez zbędnej uciążliwości.

Przyczyny usprawiedliwiające ubieganie się przez stronę o zwolnienie od kosztów sądowych nie wystarczą, by wyłączyć działanie ustanowionej w art. 98 § 1 k.p.c. reguły, że ten kto przegrał spór zwraca koszty procesu temu, czyje racje zostały uznane za słuszne. Sąd może uwolnić stronę od obowiązku zwrotu kosztów procesu na podstawie art. 102 k.p.c., jeśli stwierdzi, że zachodzi "wypadek szczególnie uzasadniony" (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2010 r. II CZ 88/09). Przepis art. 102 k.p.c. stanowi wyjątek od zasady odpowiedzialności strony przegrywającej sprawę za koszty procesu wyrażonej w art. 98§1 k.p.c. Zwolnienie od kosztów sądowych na podstawie art. 102 u.k.s.c. nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi (art. 108 u.k.s.c.).

Mając jednak na uwadze sytuację materialną powodów Sąd postanowił nie obciążać ich dalszymi kosztami postępowania należnymi ich przeciwnikowi, w części w jakiej ulegli w sporze.

Stosownie do art. 84 ust 2. u.k.s.c. zwrócono powodowi z urzędu nadpłaconą zaliczkę.